PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III Warszawa, sobota 5 maja 1928 r. Nr. 4 (103)

SPRAWY POLSKIE.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Vossische Ztg 2.V. Eric von Salzman donosi z Pekinu, że cesarz japoński ma przesłać Marszałkowi Piłsudskiemu najwyższy order japoński, a mianowicie order Chryzantemy. Korespondent uważa to za oznakę, że Japonja dąży do odgrywania nadal czynnej roli w polityce europejskiej oraz do utrzymywania w tym zakresie współpracy, która wyraziła się już w swoim czasie w decyzji Rady Ligi w sprawie G. Śląska.

Danziger Neuste Nachrichten 2.V omawia dziś w dłuższym artykule wizytę Króla Amanullah'a w Warszawie, przyczem wyraża zdziwienie, z jakiego tytułu Polska zadała sobie tyle trudu z przyjęciem egzotycznego monarchy. Anglja i Niemcy mają liczne i wielkie interesy w Afganistanie, Polska zaś niema tam żadnych interesów i dlatego takie wspaniałe przyjęcie wydaje sie korespondentowi niezrozumiałe.

L'Ere Nouvelle 30.IV w korespondencji z Warszawy cytuje wyjątki z artykułu „Gazety Porannej", omawiającego obecne stosunki polsko-rosyjskie i podkreśla, że obawa skutków przyłączenia się Polski do bloku antysowieckiego może skłonić Sowiety do wznowienia normalnych stosunków z Polską. Lecz najlepszym argumentem będzie naturalne wygaśnięcie ognisk komunistycznych w Europie zachodniej. Rezultaty wyborów we Francji będą bardziej przekonywające, aniżeli najbardziej elokwentne dowodzenia.

POLSKA A NIEMCY.

Muenchner N. Nachrichten 2.V w art. wst. omawia polskie plany nad Bałtykiem i twierdzi, że rozwój Gdyni, zakrojony na wielką skalę przy pomocy kapitału francuskiego, zagraża niemieckim portom, Gdańskowi, Królewcowi i Szczecinowi. Wszelkie dalsze inwestycje polsko-francuskiego kapitału w Gdyni, lub na Pomorzu polskiem, czynią z odzyskania tych terenów przez Niemcy sprawę coraz bardziej trudną, a z tego Niemcy nie rezygnowały ani nie zrezygnują. W czasopiśmie szwedzkiej Akademji Wojskowej (z grudnia 1927 r.) znajdują się rozważania na temat możliwego konfliktu zbrojnego, w których wskazuje się na to, że Polacy na wypadek konfliktu zajęliby Gdańsk. Powstanie nowej polskiej floty na Bałtyku o tyle budzi obawy, że ta flota jest sprzymierzona z mocarstwem zachodniem (Francją) i z tego powodu jest czynnikiem polityki światowej. Z tego wypływa także niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich.

Der Tag 4.V w art. wst. pisze o postępach, jakie czynią w Prusach polskie wpływy. Gdy na Górn. Śląsku niemieckim Niemcy przygotowali protest przeciwko terorowi na polskim Gór. Śląsku oraz wydali dwie odezwy, władze pruskie je skonfiskowały. Autorka uskarża się na to, że władze motywowały ten krok względami na politykę zagraniczną. Autor przytacza dalej, że gen. Romer i inni przedstawiciele władz państwowych i kościelnych na oficjalnych przyjęciach wznoszą toasty za braci z za kordonu i zapowiadają wojnę dla ich oswobodzenia z pod panowania niemieckiego. Autor pisze, iż Niemcy w Rzeszy zupełnie nie znają faktów systematycznego wzmacniania się polskości na terenie Niemiec. Rozwijają się stowarzyszenia kulturalne i przy pomocy polskich władz prowadzona jest propaganda kulturalna. Natomiast po stronie polskiej Niemcy są tego wszystkiego — według autora — pozbawieni.

Deutsche Allg. Ztg. 3.V pisze z powodu wręczenia memorjału w sprawie szkolnictwa polskiego przez Związek Polaków pruskiemu ministr. oświaty Dr. Beckerowi, że zawarte w niem żądania są niczem innem, jak domaganiem się,aby rząd prowadził polską propagandę kulturalną, której cele polityczne są dostatecznie znane. żądanie, aby nauczyciele zajmowali się propagandą polskości, jest z gruntu mylne, albowiem ludność nie objawia zainteresowania tą

kulturą pomimo agitacji Związków polskich, inn. słowy, nie zgadza się ta propaganda z jej wolą. Rząd pruski niema żadnego powodu do pomagania w tym względzie Polakom.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Le Petit Parisien 2.V pisze w korespondencji z New Yorku, że nawet w kołach najbardziej optymistycznie usposobionych przyznają, iż zapatrywania Paryża i Waszyngtonu różnią się zasadniczo co do niektórych punktów. Z przemówienia Kelloga zdaje się jednak wynikać pewne zbliżenie poglądów, otwierające możliwości porozumienia. W d. c. korespondent cytuje opinję „New York Times", który pisze: „Niektórzy widzieli w wynurzeniach Kelloga potępienie propozycji francuskich. W rzeczywistości Kellog nie odrzuca ich, lecz uważa je za zbędne". Tenże dziennik amerykański sądzi, że Kellog powinienby swoje opinje wyrazić formalnie i oficjalnie w urzędowej nocie.

Le Temps 30.IV w związku z oświadczeniami Kelloga pisze, że zasługują na podkreślenie wyjaśnienia Sekretarza Stanu Amerykańskiego co do zgodności, jaka istnieje pomiędzy projektowanym paktem, a zasadami paktu Ligi Narodów. W ten sposób stwierdzone zostaje, że niema żadnych zasadniczych i nieprzezwyciężonych rozbieżności pomiędzy stanowiskiem Paryża i Waszyngtonu. Cała dyskusja prowadzi jedynie do wyjaśnienia, czy należy włączyć do treści paktu zastrzeżenia francuskie, których zresztą Kellog wcale nie kwestjonuje. Z oświadczeń Kelloga jasno wynika, że w rozumieniu gabinetu Waszyngtońskiego pakt wielustronny nie zagrażałby bynajmniej prawu do uzasadnionej obrony oraz, że pakt ten nie przeciwstawiałby się bynajmniej istniejącym traktatom i układom, lecz raczej stanowiłby pewnego rodzaju gwarancję uzupełniającą istniejące zobowiązania.

La Tribuna 3.V pisze w korespondencji z Londynu, że odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję Kelloga jest przedmiotem dyskusji i komentarzy. Prasa woli przedrukowywać głosy prasy amerykańskiej, które są, oczywiście, entuzjastyczne.

Pozatem, uważnie są w Londynie śledzone te manifestacje amerykańskie, które dają do myślenia, że Stany Zjednoczone mają zamiar brać udział w Trybunale Haskim, porzucając zachowywaną rezerwę. Słowa senatora Borah, że przyjęcie propozycji Kelloga może doprowadzić do konferencji, która określi dokładnie prawodawstwo morskie, nie uszły uwagi kół londyńskich, które, jakkolwiek zachowują się z rezerwą, są zadowolone ze wszystkiego, co świadczy o tendencji Stanów Zjedn. do ponownego podjęcia polityki aktywnej.

Il Popolo d'Italia 2.V donosi w korespondencji z Paryża, że opublikowanie odpowiedzi niemieckiej, schodząc się z przemówieniem Kelloga w stowarzyszeniu amerykańskiem prawa międzynarodowego, ściągnęło uwagę wielu dzienników francuskich.

Podnosi się ogólnie, że ani Kellog ani Stresemann nie odmawiają wartości zastrzeżeniom francuskim, przeto nie jest wyłączona możliwość układu.

Corriere della Sera 2.V podnosi fakt, że cała prasa lewicowa i centrowa w Berlinie komentuje przychylnie odpowiedź niemiecką na propozycje Kelloga.

L'Indépendance Roumaine 3.V omawia w art. wst. różnice poglądów na pakt przeciw wojnie. Wielkim państwom wydaje się, że z powodu ich sytuacji geograficznej, siły i t. d. nie potrzebują się obawiać ewentualnego przewrotu w istniejącej sytuacji terytorjalnej i politycznej Europy środkowej i wschodniej i niektóre nawet życzą sobie tych zmian.

Ostatnie depesze z Waszyngtonu potwierdzają pierwsze wrażenie, mianowicie, że projekt francuski różni się zasadniczo od amerykańskiego pod każdym względem, że zatem Anglja, Niemcy, Włochy i Japonja będą musiały wybierać między nimi i że projekt amerykański otrzyma pierwszeństwo, że zwłaszcza skłaniają się ku niemu Anglja i Niemcy, którym projekt amerykański rozwiązuje ręce na wschodzie, a Francja pod wpływem wielkich państw wyrzeknie się swych zastrzeżeń, jeżeli znajdzie się formuła, któraby formalnie zadowolniła rząd francuski.

Zdaje się jednak, iż powyższą opinję w Waszyngtonie urobiły wiadomości z Berlina i Londynu. Najbliższe tygodnie okażą, czy cztery mocarstwa uczynią wybór jednomyślny, między dwiema przeciwnemi sobie tezami, czy też zdania będą podzielone. Zdaje się, że od tej decyzji zależeć będzie w bliskiej przyszłości pokój europejski.

Le Milliett I.V. Żeki Messoud w art. wst. o wyłączenie wojny pisze, że wszystkie stowarzyszenia w tym kierunku nie udawały się, ponieważ wyłączenie wojny zależy od racjonalnej i prawnej organizacji życia międzynarodowego. Trzeba, żeby wszystkie państwa miały jednakowe pojęcie, dotyczące sytuacji światowej. Tymczasem każde z nich wysila się, aby nadać polityce światowej kurs, zgodny z jego własnemi interesami. Autor zapytuje, czy można oczekiwać porozumienia między 6-u państwami, o wielkich różnicach zapatrywań, jeżeli daleko łatwiejsze porozumienie między Francją, a Ameryką okazało się niemożliwe, po tak długich naradach. W każdym razie inicjatywa ma wielkie znaczenie, rezultaty jej wykażą przynajmniej prawdziwe intencje wielkich mocarstw.

WYBORY WE FRANCJI.

Dzienniki francuskie z dn. 1.V. wyrażają zadowolenie z rezultatów wyborów.

Le Matin pisze, że powszechnem zjawiskiem we wszystkich okręgach wyborczych jest osłabienie wpływów stronnictw rewolucyjnych. Jedyny cień, to Alzacja, gdzie wprawdzie w Strassburgu przepadł komunista Hueber ,ale na jego miejsce wybrano trzech autonomistów.

L'Echo de Paris. H. de Revillis pisze, że nacjonaliści wyszli z wyborów w zwiększonej liczbie, natomiast liczba radykalnych socjalistów i komunistów zmniejszyła się; liczba republikańskich socjalistów pozostała bez zmiany. Dopiero po dokładnem zbadaniu danych statystycznych z wyborów można będzie orzec,

czy zwycięski blok będzie rozporządzał znaczną większością głosów, tak, aby się mógł skutecznie przeciwstawić zakusom lewicy, która zapowiada energiczną akcję.

Le Quotidien. Bertrand jest niezadowolony z rezultatów i pisze, że wybory nie są wyrazem powszechnej woli narodu. Wypadły one w duchu republikańskim, jednakże nowy parlament nie zapowiada się, jako dalekowzroczny i wielko duszny.

L'Humanité zamieszcza manifest Sekretarjatu partji komunistycznej, który głosi, że komuniści wyszli z walki wzmocnieni, co im rokuje dobre nadzieje,

La Tribuna 2.V pisze w korespondencji z Paryża o niepewności, która tam panuje co do tego, jaki będzie gabinet Poincaré'go. Są względy, przemawiające za tem, że wszystko pozostanie przy status quo. Przesilenie ministerjalne byłoby niepożądane i w nowej Izbie wywołaćby mogło pierwsze rozstrzelenie i sprawić pewne niemiłe niespodzianki.

Il Popolo d'Italia 2.V w korespondencji z Paryża wspomina o zabiegach socjalistów, którzy publikują statystyki, mające dowodzić ich przewagi liczebnej nad wszystkiemi innemi partjami. Te manewry kartelistów znajdują dziwne poparcie w półurzędowym „Le Temps", który prawdopodobnie—jak mówi korespondent — „czerpie swe natchnienie z góry".

Berliner Tageblatt 30.IV. Block z Paryża omawia wyniki wyborów i podkreśla, że zwycięstwo Jedności Narodowej jest pewne, ale będzie ona utrzymywana na wodzy przez opozycję partyj lewicowych. Najważniejszym wynikiem wyborów jest to, że reakcja przeciwko polityce pokojowej jest w nowej Izbie niemożliwa.

Neue Freie Presse 30.IV pisze, że zwycięstwo w wyborach francuskich odniosły stronnictwa umiarkowanego środka, t. j. ludzie, którzy najbliżej stoją premjera Poincaré'go. „Jest to więc zwycięstwo Poincaré'go, lecz tego z Carcassone, sprzymierzonego z Briandem i Herriotem". Zwrot na prawo przyniósł korzyści nie nacjonalistom, lecz umiarkowanym politykom w sprawach finansów i stabilizacji franka. Głównym faktem jest to, że program Brianda znalazł potwierdzenie wyborców i został zabezpieczony pojednawczy kurs polityki zagranicznej. Poincaré wie, że jego rząd utrzyma się tylko przy pomocy lewicy mieszczańskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

L'Independance Roumaine 29.IV. S. Serbesco pisze, że złączenie Besarabji z Rumunją jest słuszne, przedewszystkiem ze względów etnicznych i historycznych, ale utworzenie granicy Rumuńskiej nad Dniestrem, ma również i dla Europy pierwszorzędne znaczenie polityczne. Dość przypomnieć wszystkie fazy problematu besarabskiego, od pierwszej aneksji przez carów rosyjskich w r. 1812. Ujście Dunaju w rękach rosyjskich, to zduszenie Europy środkowej i tak pożądanych wolnych dróg ku Bałkanom. Traktat, ratyfikujący posiadanie Besarabji przez Rumunję, zrozumiały wszystkie państwa podpisane, jako wspólny interes. Państwo rosyjskie, niezależnie od jego ustroju politycznego, będzie zawsze zbyt silne, aby mu można było pozwolić na posuwanie się ku Dunajowi, cieśninom i drodze do Indji. Besarabja jest zaporą dla ekspansji moskiewskiej. Europa nie może pozwolić nikomu ruszyć Besarabji rumuńskiej, jeżeli dba o własne niebezpieczeństwo.

The Daily Mail 23.IV zamieszcza pierwszy z serji artykułów o Rumunji pod nagł. „Żebrak Europy" napisany przez Percival Phillips'a. Autor pisze, że rządzące klasy w Rumunji starają się wykazać, że w kraju panuje dobrobyt, nie mogą jednak ukryć faktu, że kraj przechodzi b. poważny ekonomiczny, finansowy i polityczny kryzys. Brak dobrze funkcjonującego administracyjnego aparatu, korupcja, nierozsądna polityka fiskalna — doprowadziły kraj do b. niebezpiecznej sytuacji: Rumunja potrzebuje pieniędzy i musi je mieć w niedługim czasie. Titulescu jeździł od kraju do kraju, szukając pieniędzy, i nic nie znalazł. Autor w dalszym ciągu podaje szczegóły ilustrujące istniejący kryzys w Rumunji.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 29.IV omawia kryzys rolnictwa niemieckiego i pisze, że pomoc państwowa jest obosiecznym mieczem dla każdego zawodu, gdyż powiększa to wpływ państwa na daną dziedzinę gospodarczą. Autor przestrzega rolnictwo przed korzystaniem z większych subsydjów państwowych, jeżeli nie zmusza do tego ostateczna potrzeba, i wzywa do wzmożenia hodowli własnej, dając przykład na innych krajach, które w ostatnich latach ogromnie wzmogły wywóz produktów rolniczych i hodowlanych i w ten sposób unikają korzystania z zapomóg. Autor dowodzi, że właśnie teraz rolnictwo posiada możność ujęcia zaopatrzenia kraju w swoje ręce, gdy rząd zamiast dopuścić zagraniczne mięso mrożone, gotów jest dopomóc do potanienia własnego mięsa, dla najbiedniejszej ludności.

Frankfurter Ztg. 30.IV pisze, że Hugenberg ośmielił się prosić Mussoliniego o pomoc wyborczą dla niemiecko-narodowych i otrzymał ją w postaci wywiadu, który „Der Tag" podał w takiej formie, że daje się odrazu poznać, iż jest to obliczone na użytek wewnętrzny Niemiec. Nie można wogóle rozpoznać, co powiedział sam Mussolini, a co dodał od siebie sprawozdawca. Jeszcze mniej można zrozumieć powody, jakie skłoniły Mussoliniego do mieszania się w wewnętrzne sprawy Niemiec w tak niezwykły sposób. Jest to zarazem próba zdyskredytowania zagranicznej polityki Niemiec i uczynienia z Mussoliniego wyborczego pomocnika niem.-narodowych.

Vorwärts 27.IV. F. Tejessy omawia żądania szkolne i kulturalne mniejszości narodowych w Niemczech. Oba projekty ustaw, złożone rządowi Rzeszy przez „Związek Mniejszości Nar. w Niemczech", odznaczają się niejasnością i to należy przypisać różnicom, jakie istnieją między mniejszościami narod. w Niemczech. Mniejszość duńska wysuwa inne żądania szkolne, niż mniejszość polska lub litewska, które obejmują tylko ludność biedną, sproletaryzowaną, kulturalnie zaniedbaną i w większej części pod względem narodowym zobojętniałą.

Jeżeli niemieckie mniejszości wszędzie domagają się autonomji kulturalnej a mniejszości w Niem-

czech autonomji takiej sobie nie życzą, objaśnia się to różnicą położenia socjalnego. Niestety w Rzeszy nie zanosi się na to, aby w krótkim czasie sprawa szkół mniejszościowych była załatwiona.

ANGLJA — EGIPT.

The Times 1.V podaje oświadczenie Sir Chamberlain'a w Izbie Gmin w kwestji Egiptu. Oświadczył on, że ustawa, przedstawiona przez rząd egipski do uchwalenia, w dużym stopniu osłabiłaby władzę wykonawczą, naraziłaby bezpieczeństwo życia i mienia obywateli obcych w Egipcie. Rząd brytyjski, który jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo cudzoziemców, zgodnie z Deklaracją 1922 r., nie mógł ignorować tego niebezpieczeństwa. Przez lorda Lloyd'a rząd brytyjski przesłał poważne lecz przyjacielskie ostrzeżenia, początkowo skierowane do Sarwat Paszy, a później do Nahas Paszy. Ponieważ jednak rząd egipski zamierzał zignorować te ostrzeżenia, Lord Lloyd otrzymał instrukcję zwrócenia się z ostatecznem ostrzeżeniem pod adresem rządu egipskiego.

The Times 2.V w kor. z Kairu omawia odpowiedź rządu egipskiego na ultimatum brytyjskie, w której to odpowiedzi rząd egipski zobowiązuje się odroczyć do następnej sesji parlamentu projekt ustawy o zgromadzeniach. Koła egipskie nie są zadowolone z decyzji rządu. Uważa się tu nawet i w kołach stronnictwa Wafd, iż wobec stałego odrzucania przez rząd egipski wszelkich konkretnych prób kompromisu, rząd ten nawet i po otrzymaniu ostatecznego ultimatum powinien był zachować swą godność, a to w drodze bądź dalszego utrzymania swego stanowiska, bądź też zgody na żądania W. Brytanji z powodu niemożności oparcia się jej żądaniom. Panuje przekonanie, iż decyzja rządu egipskiego równa się kapitulacji w ostatniej godzinie, lecz o tak słabym charakterze, że poświęca się narodową godność, przyczem kraj jednocześnie nie został wyprowadzony z krytycznej sytuacji, w jakiej znalazł się z powodu ultimatum brytyjskiego.

The Times 2.V. Yoynson Hicks oświadczył, że rząd egipski bawił się w niebezpieczną grę z W. Brytanją. Ostatni rząd z rozmysłem do ostatka chce wypróbować cierpliwość W. Brytanji. Minister podkreślił, że jeżeli rząd brytyjski wysyła ultimatum, to wie do czego zmierza i ma w tej akcji poparcie kraju.

The Times 2.V zamieszcza mowę Lorda Birkenhead'a, który oświadczył, iż odroczenie przez rząd egipski ustawy o Zgromadzeniach do mies. listopada, jest zupełnie bezcelowe, tak samo jak byłoby niem odroczenie na 5 czy na 10 lat. W. Brytanja nigdy nie pozwoli na uchwalenie tej ustawy.

The Daily Telegraph 1.V w art. wst. pisze, że konflikt egipsko-brytyjski został narzucony rządowi brytyjskiemu przez Nahas Paszę.

The Daily Telegraph 2.V. Kor. z Kairu cytuje głos *„El Balagh“* (organu partji Wafd) w kwestji odpowiedzi egipskiej. Dziennik egipski uważa, iż rząd egipski przez odroczenie uchwalenia ustawy usuwa tylko wybuch natychmiastowy kryzysu, lecz nie oznacza to cofnięcia się rządu egipskiego.

The Daily News 1.V omawiając w art. wstęp. wysłanie ultimatum do Egiptu, uważa, że rząd egipski popełnił nierozsądny i niebezpieczny błąd przez swe nieustępliwe do ostatniej chwili stanowisko pomimo ostrzeżeń angielskich. Ustawa o zgromadzeniach jest wyrazem politycznego nierozsądku.

The Daily Herald 1.V w art. wst. omawia projekt ustawy o zgromadzeniach i nie widzi w nim powodów, które usprawiedliwiały wysłanie ultimatum przez rząd brytyjski. Postępowanie rządu brytyjskiego jest nie do usprawiedliwienia z demokratycznego punktu widzenia. Zdaniem autora, gwałt wywoła tylko odwet gwałtu.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Echo 1.V (Kowno) nawiązując do konferencji ekonomicznej państw bałtyckich w Rydze, zamieszcza wywiad z przewodniczącym delegacji litewskiej p. Wosilusem.

Zdaniem Wosilusa, konferencję należy uważać za udaną, ponieważ jej uczestnicy wypowiedzieli się za ekonomiczną współpracą państw bałtyckich. Zostały stworzone podstawy dla dalszej współpracy, — na konferencji nie ujawniła się zasadnicza rozbieżność poglądów. Po opublikowaniu przez Łotwę ustawy o nowej taryfie celnej, kraje bałtyckie zostały bez traktatów, co niezmiernie szkodliwie odbija się na handlowo - przemysłowych stosunkach nad Bałtykiem. Konferencja wyraziła przeto chęć jaknajprędszego zawarcia traktatów handlowych pomiędzy poszczególnemi państwawi — Litwą, Łotwą i Estonją.

The Manchester Guardian 27.IV uważa ukazanie się książki Benedetto Croce „Historja Włoch od 1831 do 1915“ za wybitny fakt, a nawet za „dramatyczny ewenement“ w polityce Włoch.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

The Daily Telegraph 30.IV. „The war from Downing Street“ (pamiętniki Lorda Oxford w związku z wojną światową), oraz art. wstępny omawiający powyższe pamiętniki.

The Manchester Guardian, 28.IV. Art. wst. „Events in China“.

The Times, 30.IV. „Rival claims in Manchuria“. — Art. wst. „Egypt — to day decision“ (o naprężeniu stosunków pomiędzy WBrytanją i Egiptem“. — „United States naval plans“ (kor. z Waszyngtonu). — „United States policy in Latin America“ (kor. z Buenos Aires — podaje krytyczne głosy prasy argentyńskiej o polityce Stanów Zjednoczonych).

The Daily News, 30.IV. „China's new move“ (o sytuacji w Chinach).

*

L'Information, 29.IV. Marcel Pays: „La mission de M. Serruys directeur des accords commerciaux à Vienne, Prague et Berlin“.

L'Ere Nouvelle, 29.IV. L. Leontin: „Le casque d'acier“.

Le Petit Parisien, 2.V. Art. wst. „Le gouvernement et les nouveaux élus“.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.